

Zamojska, Dorota

"Ziemiaństwo polskie 1795-1945. Zbiór prac o dziejach warstwy i ludzi", pod red. Janiny Leskiewiczowej, Warszawa 1985 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 77/3, 585-589

1986

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

tem austriackiej a następnie pruskiej polityki wyznaniowej⁸. Część ludności niemieckiej była katolicka, część ludności polskiej wyznania luterańskiego. Jedynie na Górnym Śląsku na ogół Polacy to katolicy, a Niemcy to ewangelicy.

Podsumowując wyniki obydwu tomów Atlasu B. Kaczmarek i T. Ładogórski wyróżnili cztery główne regiony społeczno-gospodarcze na Śląsku: wschodni (górnos Śląski), północny, centralny i sudecki. Najsłabiej rozwinięty region wschodni, zamieszkały przez ludność polską, charakteryzował się mało urodzajnymi glebami, przewagą własności szlacheckiej (latyfundia) i zacofaną gospodarką rolną. Obserwuje się tu jednak rozwój hutnictwa. Stan rozwoju społeczno-gospodarczego pozostałych przedstawiał się korzystniej. Najlepiej zaś był rozwinięty region sudecki, wyróżniający się największą gęstością zaludnienia i największym uprzemysłowieniem.

Trudno tu omówić całą problematykę atlasu. Jest ona bardzo bogata. W konkluzji należy stwierdzić, że niezależnie od takich czy innych zastrzeżeń, czy uwag krytycznych (jak np. kwestia nazw miejscowych⁹) i pewnych niedociągnięć, od których nie jest wolna żadna praca naukowa, atlas śląskiej prowincji pruskiej jest dziełem wybitnym, nie ustępującym w niczym tego rodzaju polskim opracowaniom okresu powojennego, a nawet pod niektórymi względami je przewyższającym. Wiele zastosowanych w nim po raz pierwszy rozwiązań metodycznych można by nazwać wzorcowymi. Jako całość może służyć za wzór dla przyszłych podobnych opracowań. Jest rezultatem solidnej pracy wyspecjalizowanego zespołu.

Stanisław Litak

Ziemiaństwo polskie 1795—1945. Zbiór prac o dziejach warstwy i ludzi, pod redakcją Janiny Leskiewiczowej, PWN, Warszawa 1985, s. 310.

W ostatnich latach pojawiają się pozycje utrzymane w nowej konwencji wydawniczej; są to zbiory artykułów różnych autorów, połączone w całość wspólnym przedmiotem badań — dziejami tej samej warstwy społecznej. Trzy tomy liczy już seria redagowana przez Ryszardę Czepulis a poświęcona polskiej inteligencji, tyle samo „Dzieje burżuazji w Polsce” pod kierunkiem Ryszarda Kołodziejczyka; dziejom klasy robotniczej poświęcono serię redagowaną dawniej przez Stanisława Kalabińskiego; Stefania Kowalska-Glikman redaguje zbiór studiów o drobnomieszczaństwie. Wydaje się więc, że ta formuła wydawnicza daje możliwość bieżącej prezentacji stanu badań i pozwala jednocześnie na stopniowe konstruowanie z obrazów fragmentarycznych — jakiejś wizji całościowej. Stwarza też niestety zagrożenie — poszczególnym tomom może brakować jednorodności.

Zastrzeżenie to w pewnej mierze odnosi się do wydanego ostatnio tomu poświęconego ziemiaństwu polskiemu. Książka jest efektem spontanicznego, przekraczającego planowane ramy rozrostu dotyczącej ziemiaństwa partii VII tomu „Społeczeństwa polskiego XVIII i XIX wieku”. Fakt ten zresztą dowodzi, że zanie-

⁸D. Velsen, *Die Gegenreformation in den Fürstentümern Liegnitz-Brieg-Wohlau. Ihre Vorgeschichte und ihre staatsrechtlichen Grundlagen*, Leipzig 1931.

⁹Por. H. Samsonowicz, *Prace geograficzno-historyczne Instytutu Historii PAN*, K Hr. LXXXV, 1978, z. 3, s. 545 i polemikę: T. Ładogórski, *W sprawie nazewnictwa w Atlasie historycznym Śląska*, tamże r. LXXXV, 1979, z. 4, s. 1065.

dbane do niedawna badania nad dziejami tej warstwy społeczeństwa bardzo się ożywiły¹.

Wstępny szkic Janiny Leskiewiczowej jest czymś więcej niż wprowadzeniem w tematykę. Na tle bardzo zwięzłe (a przecież z uwzględnieniem wielopłaszczyznowości społecznego bytu) zarysowanych dziejów ziemiaństwa wskazane zostały problemy badawcze, pytania, które musimy sobie stawiać pragnąc odtworzyć obraz rozwoju, wewnętrznych przemian i wreszcie upadku tej warstwy.

Otwiera ten katalog pytanie chyba najtrudniejsze, choć przecież podstawowe — pytanie o definicję. Co rozumiemy pod pojęciem ziemiaństwa, kto ziemianinem był, a kto nie? W dotychczasowej historiografii — jak pisze autorka — wyróżnić się dają dwie tendencje: 1 — opierająca się na czysto ekonomicznych wyróżnikach („Klasa właścicieli i wieczystych dzierżawców średniej i dużej własności ziemskiej”), 2 — uwzględniająca czynniki kulturowo-obyczajowe, a więc zaliczająca do ziemiaństwa nie tylko właścicieli, ale i dzierżawców, zarządców etc. (czyli „półfeudalną szeroką warstwę społeczno-kulturową, dla której dwór i ziemia stanowią bazę materialną, rodzinną i obyczajową”).

Obie definicje pociągają za sobą ładunek problemów i kontrowersji, dotyczących głównie kwestii wyznaczenia granic środowiska. Najdoskonalsza bowiem definicja nie może ogarnąć całego bogactwa form i deformacji tworzonych przez życie.

Jedną z ważniejszych kwestii poruszonych przez autorkę jest odrębność kulturowo-obyczajową ziemiaństwa zarówno wobec polskiego społeczeństwa, jak i w zestawieniu z odpowiednimi warstwami społeczeństw obcych (zwłaszcza zachodnioeuropejskich). Odrębność zrodzona na wyjątkowo silnym — nie tylko ekonomicznym, ale sięgającym w sferę kultury, ideologii — związku z ziemią, z przyrodą. Związek ten tam, gdzie fakt czerpania dochodów z majątku ziemskiego nie narzucał swoistego stylu konsumpcji i stylu życia w ogóle — nie był tak owocny kulturowo.

Autorka zwraca uwagę na potrzebę globalnego, ponadzaborowego spojrzenia na dzieje ziemiaństwa (niestety, tego postulatu nie spełnia omawiana książka), ze szczególnym uwzględnieniem mobilności terytorialnej tej warstwy, a także ruchliwości jednostek wewnątrz grupy i ich przepływu do innych grup społecznych. Osobnej analizie domaga się też problem ewolucji warstwy ziemiańskiej od pozycji dominującej w społeczeństwie i państwie — do roli marginalnej i niesamodzielnej.

Zamieszczone w I części tomu artykuły monograficzne koncentrują się wokół stosunków pomiędzy ziemiaństwem a ośrodkami władzy. Artykuły układają się w ciąg chronologiczny, ale ich tematyka i zakresy terytorialne nie pozwalają na traktowanie ich jako całości.

Najdalej w przeszłość sięga studium Tadeusza Mencla poświęcone stosunkom pomiędzy austriackimi władzami zaborczymi a ziemiańską elitą Galicji — „magnaterią” w latach 1795-1809. Autor przedstawił szereg posunięć zmierzających do wzbudzenia w mieszkańcach Galicji austriackiego lojalizmu i ostateczne fiasko tej polityki w 1809 r. Równocześnie ukazał negatywne reakcje galicyjskiego ziemiaństwa na wprowadzanie austriackiego systemu administracyjno-prawnego (równoznaczne z drastycznym ograniczeniem dawnych uprawnień) — ale i na próby uzyskania kompromisowego, bardziej zgodnego z polską tradycją systemu zarządzania (memoriał z 1797 r.). W obrazie zabrakło kilku istotnych elementów. Polityka austriacka przedstawiona została jako ciąg oderwanych posunięć, nie jako

¹Owoce tego są m. in. prace Ireny Rychlikowej, *Ziemiaństwo polskie 1789-1864. Zróżnicowanie społeczne*, Warszawa 1983 oraz Danuty Rzepniewskiej, *Ziemiaństwo w kręgu oddziaływania Warszawy 1807-1864*, Warszawa 1982.

konsekwentna akcja podporządkowania nowo zdobytego terytorium systemowi monarchii habsburskiej. Ponieważ system ten nie został nawet ogólnikowo przedstawiony w artykule, nie jesteśmy w stanie ocenić, na ile praktyka austriacka w Galicji różniła się od prowadzonej na pozostałych terytoriach².

Tytuł artykułu sugeruje, iż magnateria (*nota bene* autor nie precyzuje, co pod tym pojęciem rozumie: właściciela odpowiednio — jak? — dużego majątku? czy może członka stworzonego austriackim zarządzeniem „stanu magnackiego”) zajmowała w polityce władz austriackich miejsce szczególne. Tymczasem z samego artykułu nie wynika, by grupa ta była traktowana odmiennie od reszty ziemiaństwa. Niewątpliwie rok 1809 oznaczał klęskę polityki austriackiej w Galicji, ale raczej względem polskiego społeczeństwa w ogóle niż względem polskiej magnaterii.

Artykuł Witolda Molika „Wzór osobowy ziemianina w Wielkim Księstwie Poznańskim w drugiej połowie XIX i w początkach XX wieku” pozornie nie dotyczy stosunków pomiędzy warstwą ziemiańską a państwem, lecz problem ten jest nieustannie obecny. Sformułowanie tematu, baza źródłowa (nekrologi, wspomnienia pośmiertne) i sposób jej wykorzystania umieszcza omawiane studium w nurcie bardzo interesujących badań nad wzorcami osobowymi lansowanymi w społeczeństwie polskim. Najbliższe tematycznie artykułowi W. Molika jest studium R. Czepulisa o wzorcach osobowych ziemianina w Królestwie Polskim³. Jak zaznaczył sam autor, jego celem jest rekonstrukcja i analiza wzorców postulowanych. W jakiej mierze były one wcielane w życie? — na podstawie przyjętej tu bazy źródłowej ocenić się nie da.

Autor podkreśla, że szczególnie pozytywnie oceniane były te cechy, które „okazywały się przydatne w realizacji różnego rodzaju prac organicznych” (s. 141), gospodarność, troska o zapewnienie przyszłości (tu szczególnie — wykształcenia) potomstwa, aktywność na niwie społecznej i — w miarę możliwości — politycznej, opiekuńcza postawa względem chłopów, religijność i górujący nad wszystkim patriotyzm. Ta cnota kardynalna warunkuje i uzasadnia wszystkie pozostałe. Jak bowiem wskazuje autor, katalog cnót wielkopolskiego ziemianina pozostawał pod przemożnym wpływem sytuacji politycznej — zagrożeń i możliwości działania — stwarzanych przez politykę pruską. Tu właśnie widzi autor przyczynę jednolitości wzorca propagowanego przez różne ugrupowania polityczne. Może szkoda, że nie zaznaczono wyraźniej „linii propagandowej” poszczególnych ugrupowań, nawet bowiem ten sam postulat mógł wynikać z różnych zupełnie przesłanek, mieć różny cel i wydźwięk.

Na marginesie głównego toku rozważań postawił autor tezę polemiczną w stosunku do Jerzego Topolskiego, iż wytworzenie u schyłku XIX w. w Wielkopolsce „organicznikowskiego” wzorca osobowego, w wielu punktach zbieżnego z zachodnioeuropejskim modelem mieszczańskim, nie mogło być efektem prostego rozwoju cech wyróżniających szlachtę tej dzielnicy przed rozbiorami. Autor zwraca uwagę na wiele istotnych zjawisk gospodarczych (łatwość uzyskania kredytu, a zatem i modernizacji stylu gospodarowania) i politycznych (przemieszczenia ludności, skutki wojen napoleońskich itd.), które na przełomie XVIII i XIX wieku przerwały ciągłość tego rozwoju. Teza to frapująca, ale jej potwierdzenie wymagałoby odrębnych badań.

² Sprawę tę autor przedstawił szczegółowiej w swej pracy *Galicja Zachodnia 1795-1809. Studium z dziejów ziem polskich zaboru austriackiego po III rozbiorze*, Lublin 1976. Jednak całkowite pominięcie tej kwestii w omawianym artykule utrudnia czytelnikowi wyrobienie sobie poglądu na miejsce ziem polskich w monarchii habsburskiej.

³ R. Czepulis-Rastenis, *Wzór obywatela ziemskiego w publicystyce Królestwa Polskiego*, [w:] *Tradycje szlacheckie w kulturze polskiej*, red. Z. Stefanowska, Warszawa 1976, s. 55-78.

Następne studium Szymona Rudnickiego o Chrześcijańsko-Narodowym Stronnictwie Rolniczym (ChNSR) wiąże się ściśle z poprzednim, ułatwiając czytelnikowi zrozumienie genezy „wielkopolskiego typu ziemianina” oraz specyfiki życia politycznego w Wielkopolsce. Zdaniem Rudnickiego cechą odróżniającą powstałe na tym gruncie ChNSR od innych ugrupowań konserwatywnych II Rzeczypospolitej było przekonanie o istnieniu wspólnych interesów rolników, niezależnie od obszaru posiadania — a więc ziemian i chłopów oraz umiejętność i skłonność prowadzenia akcji politycznej w powiązaniu, a nawet pod przykrywką działalności oświatowej czy ekonomicznej.

Przedstawiony nam zarys dziejów ChNSR to opis lawirowania tej grupy pomiędzy ugrupowaniami endeckimi a ludowymi na terenie samej Wielkopolski oraz prób rozszerzenia działalności na cały kraj i wchłonięcia innych stronnictw konserwatywnych. Fakt ostatecznego niepowodzenia tej polityki i rozpadu ChNSR był symptomem upadku warstwy ziemiańskiej, niemożności odegrania przez nią samodzielnej roli politycznej. Wielka szkoda, że autor nie przedstawił głębszych, społecznych przyczyn tego zjawiska, ograniczając się do ukazania li tylko rozgrywki stronnictw.

Studium Zbigniewa Stankiewicza nosi nieco odmienną formę. Autor analizuje jedno tylko źródło — rozpisaną w 1814 r. przez Komitet Cywilny Reformy tzw. „ankietę włościańską” — z punktu widzenia jej przydatności dla badań samoświadomości ziemianstwa. Źródło to powstało w niezwykłym momencie historycznym: na procesy przekształcania się dawnego stanu w warstwę nowego zupełnie społeczeństwa nałożył się osobliwy, dwuletni proces obumierania Księstwa Warszawskiego i rodzenia się Królestwa Polskiego.

Jak sam autor przyznaje, materiały ankiety, choć bogate, nie mogą stanowić wystarczającej podstawy do uogólnień dotyczących mentalności całej warstwy, dają jednak orientację co do charakteru nurtujących ją problemów (stosunek do przedrozbiorowych dziejów Polski, do zmian wprowadzonych w epoce napoleońskiej, ocena innych grup społecznych). Dla mnie szczególnie pasjonująca była kwestia rozchodzenia się w świadomości społecznej pojęcia stanu i narodu; mamy tu do czynienia z jednym z naczelnych procesów epoki. Materiały „ankiety włościańskiej” wykorzystywała już Z. Kirkor-Kiedroniowa⁴. Tym ciekawsze jest zaproponowane przez Stankiewicza nowe spojrzenie na to na pozór znane i przetrawione źródło.

Druga część książki poświęcona jest problematyce źródłoznawczej. Obok związanych informacji o materiałach przydatnych do badań nad ziemianstwem, przechowywanych w Bibliotece Narodowej i Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego, znalazły się obszerniejsze artykuły źródłoznawcze. Danuta Rzepniewska zaprezentowała perspektywy, jakie przed historykiem zajmującym się dziejami ziemianstwa otwierają materiały hipoteczne. Na plan pierwszy wysuwa się tu kwestia dochodowości majątków ziemskich, przyczyn i struktury ich zadłużenia, a także struktury społecznej wierzycieli, sposobów wchodzenia w posiadanie i trwałości posiadania ziemi. Można też śledzić proces rozdrabniania majątków i deklaszacji ich właścicieli (choć w tym ostatnim przypadku hipoteka pozwala nam stwierdzić jedynie fakt, milczy zaś o dalszych losach byłych ziemian).

Bardzo interesującym — i obiecującym — źródłem jest omówiony przez Jerzego Szczepańskiego zespół Dyrekcji Ubezpieczeń Królestwa Polskiego, zawierający opisy i szacunki wartości nieruchomości z terytorium guberni kieleckiej, sporządzane w latach 1843-1866. Zawarte w nim materiały będą szczególnie przy-

⁴Z. Kirkor-Kiedroniowa, *Włościanie i ich sprawa w dobie organizacyjnej i konstytucyjnej Królestwa Polskiego*, Kraków 1912.

datne dla historyka kultury materialnej, ale z pewnością także dla przedstawicieli innych specjalności.

Halina Chamerska scharakteryzowała zachowane akta kancelarii marszałków szlachty, podkreślając możliwość ich wykorzystania jako źródła zastępczego wobec zniszczenia dokumentacji Heroldii. Zespół Wydziału Paszportowego Kancelarii Własnej Namiestnika przedstawiła Izabela Klarnier-Kosińska.

Wydaje się, że sam pomysł podawania ukierunkowanych tematycznie informacji źródłowych jest bardzo cenny. Może tylko warto by go poszerzyć o informacje o źródłach trudniej dostępnych, mało znanych, nie będących w obiegu naukowym; zwłaszcza przechowywanych w archiwach i bibliotekach prowincjonalnych, w których zasobach często trudno się zorientować.

Dorota Zamojska

Richard Norton Smith, *An Uncommon Man. The Triumph of Herbert Hoover*, Simon and Schuster, New York 1984, s. 488.

Początek lat osiemdziesiątych cechuje w Stanach Zjednoczonych swoisty renesans zainteresowań historiografii amerykańskiej postacią Herberta Clarka Hoovera i jego wieloletnią działalnością. Powstały liczne prace przyczynkarskie, jak również poważne monografie o niezwykłym człowieku, znanym polityku, zapomnianym prezydencie¹. Badacze, sięgając do coraz nowych źródeł, próbują na nowo przedstawić sylwetkę tego polityka, który bez mała pół wieku w istotny sposób wpływał na kształt amerykańskiej polityki.

Kolejne lata zapewne nie zmniejszą zainteresowania Hooverem, a nowo udostępniane źródła w Bibliotece Prezydenckiej w West Branch (Iowa) będą dodatkowym bodźcem do podejmowania tej problematyki. Zgodnie z wolą Hoovera jego prywatne zbiory mogły być udostępnione dopiero w dwadzieścia lat po jego śmierci. Przechowywane w West Branch State Bank, zostały 23 października 1984 r. przeniesione do Biblioteki Prezydenckiej. Ta interesująca i bogata kolekcja dokumentów (ponad 26 tys. jednostek) — w przeważającej mierze korespondencja, diariusze, memoranda, wycinki prasowe — została częściowo udostępniona badaczom na początku kwietnia 1985 r. Pozostałe materiały, po opracowaniu, mają być sukcesywnie udostępniane.

Warto też nadmienić, że równocześnie wzmogło się zainteresowanie badaczy amerykańskich działalnością żony Hoovera, Lou Henry. Już kilka lat wcześniej działaczki ruchu feministycznego podjęły próbę, by ustalić jej miejsce w historii kobiet amerykańskich. Nowo udostępnione materiały w West Branch pozwolą na wierniejsze i pełniejsze przedstawienie jej sylwetki, co zapowiada m. in. Stephanie Cherry Hoffman w przygotowanej bibliografii Lou Henry Hoover.

Książka Richarda Nortona Smitha jest kolejną próbą przedstawienia postaci Hoovera i jego wieloletniej aktywności. Praca oparta jest głównie na wywiadach (ponad 300 osób), diariuszach, pamiętnikach, korespondencji z liczną rzeszą polityków, dziennikarzy, działaczy gospodarczych, osób zaprzyjaźnionych, co nadaje jej swoisty charakter, często ciepły, życzliwy ton. Książka podzielona jest na trzy części: okres pierwszy, łącznie z prezydenturą, lata 1933—1945 i końcowy okres jego aktywności 1945—1964. Praca jest w zasadzie poświęcona działalności Hoovera

¹Warto przede wszystkim odnotować następujące prace: G. D. Beest, *Herbert Hoover. The Postpresidential Years, 1933—1964*, t. I-II, Hoover Institution Press 1983; M. L. Fausold, *The Presidency of Herbert Hoover*, University Press of Kansas, 1984; także wielotomowe dzieło G. Nasha, z czego ukazał się pierwszy tom: *The Life of Herbert Hoover. The Engineer*, W. W. Northon and Co. 1983.